

Dolina

26 VIII 2010r.

Wieczorem lubię wędrować
po drogach i bezdrożach,
w noc czarną chciałbym się schować,
wzrok swój nasycić na zorzach.

Dzień za horyzont się chowa
purpurą u kresu doliny,
wiatr tuż przy twarzy rozsnuwa
smak lasu z zapachem gliny.

Skry lamp jak na niebie gwiazdy,
które migocą w oddali,
mówią, że zasnął już każdy
ciepłem drżenia powietrznej fali.

I tylko wiatr, mój towarzysz
widoków me wiersze karmiących,
mówi mi: Wiem o czym marzysz:
by tworzyć dla tych ludzi śpiących.

Czasem promienie słońca
nie wszystko dobrze pokażą.
Bywa, że noc bez końca
sprawia, że ludzie marzą.

Dolina w ramionach nocy,
przetknięta latarń punktami,
urokiem dodaje mocy
na takie podróże nocami.

Bartosz Szeferowicz